

Marissa, Willy Wonka

Bierze to chyba soma
Ona nim zaślepiona
Czuje się wyjątkowa
Mówi do niej jak proza
Widzisz ich a to offwhite
Widzisz go a to kontrast
On smakuje jak Willy Wonka
Mnie jak Willy Wonka

Ona sący prosecco
Wydaje się ze to splendor
Auta rozmyte pędzą
Być legenda jak Jackson

Być legenda jak LeBron
Mówi mi, że chce tego
Nie wie jeszcze wszystkiego
Jak tu zostać legenda

Ona jest pogubiona
Jego słowem odurzona
Unoszą ja chmury ponad
(Uuu, uuu)
Zostanie jej tylko morał
Na ranach soda oczyszczona
Lubi być pogubiona
(Uuu, uuu)

U
Chwyta ją za talie
Znieczulonej było łatwiej
Szampana piją na dzień
Ona wierzy w jego prawdę

A
Szuka tam, gdzie nie powinna
Widzi tylko jak zanika
Przyszła i wychodzi inna
Oczy duże

Co złe to dla niej nie widzialne
Chce zostać z tobą na szarym dniu
Kto będzie dla niej tak najbardziej
Gdy wokół każdy czegoś od niej chce

Ona jest pogubiona
Jego słowem odurzona
Unoszą ja chmury ponad
(Uuu, uuu)
Zostanie jej tylko morał
Na ranach soda oczyszczona
Lubi być pogubiona
(Uuu, uuu)

Częstuje
Ona nie odmawia
Mówi ze to jej, kiedy pyta komisariat
Robią sobie dziary
Dzisiaj robi sama
Smutek ma na raty
Czasem się pojawia
Inny serce na dłoni jej dał
Ona nie czuje zabrano jej czas
Ona nie czuje, bo czegoś jej brak
Czegoś jej brak

Ona jest pogubiona
Jego słowem odurzona
Unoszą ją chmury ponad
(Uuu, uuu)
Zostanie jej tylko morał
Na ranach soda oczyszczona
Lubi być pogubiona
(Uuu, uuu)